

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 128 — Rok 132 (3)

Środa, 2 czerwca 1943 r.

DZIŚ: Erazma
JUTRO: Wniebowstąpienie

Skuteczna działalność lotnictwa niemieckiego na wschodnim froncie

Naczelną Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 1 czerwca:

Nad frontem wschodnim dzień miał przebieg na ogół spokojny z wyjątkiem lokalnej działalności bojowej u przyczółka mostowego rzeki Kubań.

Siłne eskadry lotnictwa zaatakowały sowieckie formacje czołgów i piechoty w rejonie na zachód od Krymskaja i zwalczały z dobrym skutkiem stanowiska artylerii i bazy dowozowe nieprzyjaciela na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego.

Bolszewicy stracili wczoraj 51 samolotów. 2 własne zaginęły.

W rejonie Morza Śródziemnego lotnictwo zniszczyło wczoraj 8 kilkomotorowych nieprzyjacielskich samolotów.

Formacja ciężkich niemieckich samolotów bojowych bombardowała ubiegłej nocy obszar portu Sousse.

Niemiecka łódź podwodna zatopiała na Atlantyku nieprzyjacielski statek handlowy o pojemności 8000 ton.

BERLIN, 1. 6. — Agencja „Telepress” dowiaduje się w poniedziałek wieczór z miarodajnego źródła następujących szczegółów o ostatnich walkach na wschodnim froncie:

Po załamaniu się drugiej ofensywy bolszewickiej przeciwko przyczółkowi mostowemu rzeki Kubań, wczorajszego dnia stał na całym wschodnim froncie w zupełności pod znakiem niemieckiego lotnictwa, które dzięki potężnym uderzeniom zadawało ciężkie straty sowieckim liniom dowozu posiłków i wojskom na pozycjach przygotowawczych. Punkt ciężkości operacji eskadr niemieckich

samolotów bojowych i nurkowych spoczywał ponownie na rejonie kaukaskim, gdzie przez cały dzień formacje samolotów bliskiego wsparcia nieprzerwanie atakowały znajdujące się w pobliżu frontu centrum posiłkowe bolszewików w Krymskaja.

Celnymi bombami unieruchomiono rozległe urządzenia dworca kolejowego w Kupiańsku. — Ogółem przed południowym odcinkiem wschodniego frontu ofiarą bomb niemieckich padło co najmniej 20 lokomotyw i przeszło 200 wagonów.

Nieustannie podejmowane przez bolszewików próby przedostania się na zaplecze niemieckiego frontu obronnego od strony Morza Azowskiego poprzez rejon lagun u ujścia Kubania przy użyciu łodzi desantowych, spęzły również wczoraj na nierzemiach dzięki czujności specjalnych formacji niemieckiego lotnictwa w znaczących jedynie dla tego celu. Bombami i bronią pokładową zatopiono tu ponownie 15 łodzi, wypełnionych żołnierzami przeznaczonymi do wysadzenia na ląd, oraz dwa motorowe frachtowce.

Dzięki akcji licznych samolotów bojowych i nurkowych udało się rozbić nad środkowym Dońcem atak bolszewicki planowany na niemieckie stanowiska wyżynie koło Lisyczańska tak skutecznie już na pozycjach przygotowawczych, że nie zdołał on się w ogóle rozwinąć. Według obliczeń co najmniej dwa bataliony strzelców sowieckich i kilka czołgów zostało unieszkodliwionych seriami pocisków niemieckich bombowców głębinowych.

Przed północnym odcinkiem niemieckiego frontu wschodniego samoloty bojowe wznieciły pożar maga-

zynu materiałów pędnych w Kobonie. Statek handlowy pojemności 3.000 brt. stojący w porcie zatopiono celną bombą.

Wskutek niezwykle ciężkich strat poniesionych również przez lotnictwo sowieckie w ciągu ostatnich pięciu dni nad Kubaniem i na innych odcinkach frontowych, w dniu wczorajszym akcje bolszewickich samolotów bojowych i myśliwskich były znacznie słabsze niż w dniach ubiegłych. Mimo tego eskadry niemieckich myśliwców wraz z myśliwcami narodów sprzymierzonych zdołały uzyskać na całym wschodnim froncie 38 zwycięstw powietrznych.

5.500 zestrzałów eskadry „Mölders”

BERLIN, 1. 6. — Eskadra myśliwska „Mölders”, jak się dowiaduje DNB, uzyskała w dniu 27 maja swoje 5.500 zwycięstwo powietrzne. Największy sukces indywidualny uzyskał w tym dniu podporucznik Ports, który zniszczył pięć samolotów nieprzyjacielskich, w tym cztery bombowce. Kapitan Barkhorn po zestrzeleniu dwóch myśliwców sowieckich uzyskał swoje 130 i 131 zwycięstwo powietrzne.

Komunikat fiński

HELSINKI, 1. 6. — Fiński komunikat wojenny z 31-go maja brzmi: Na przesmyku Karelskim starcia między oddziałami szperaczy. Na przesmyku Maaselkae oddziały szperaczy zwinęły 600 metrów nieprzyjacielskich rowów strzeleckich oraz rozbiły 27 różnych gniazd oporu i 5 placówek ziemnych, przy czym zniszczyły 40 ludzi ich załóg. Własne oddziały wypadowe powróciły bez strat.

Koło Uhtua nieprzyjaciel zaatakował w siłę batalionu i zdołał się lokalnie włamać do naszych pozycji. Został on odrzucony w przeciwnym kierunku i stracił przy tym przeszło stu poległych. Własne straty są nieznaczne.

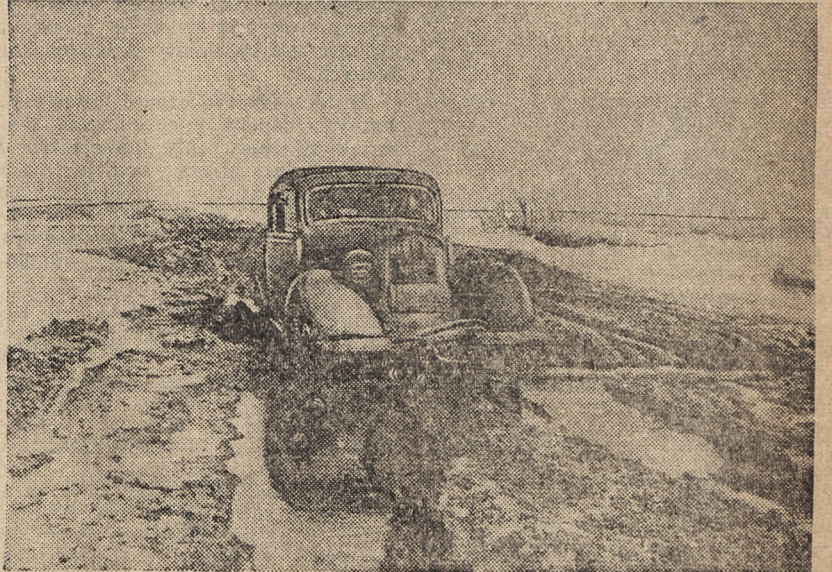
We wschodniej części zatoki Fińskiej doszło do utarczki między lekkimi jednostkami floty wojennej a pięciokrotnie silniejszą formacją floty nieprzyjacielskiej. Ugodzono przy tym celnie okręty nieprzyjacielskie. Własne jednostki floty wojennej nie odniosły żadnych szkód.

Lotnictwo zaatakowało ubiegłej nocy nieprzyjacielskie transporty amunicji i magazyny na zapleczu nieprzyjaciela. Celną bombą wzniesiono pożar kilku wagonów kolejowych i jednego pociągu.

Komunikat włoski

RZYM, 1. 6. — Włoski komunikat wojenny z dnia 31-go maja brzmi: Formacje samolotów nieprzyjacielskich zrzuciły wczoraj liczne bomby na miasto Neapol, które przeżyło swój 70-ty atak lotniczy, oraz na miejscowości Sardynii i prowincje Foggio, Bari i Potenza. W Neapolu powstały poważne szkody w budynkach publicznych i prywatnych. Zestrzelono sześć czteromotorowych samolotów, z czego trzy stracili włoscy myśliwcy, jeden niemieccy, a dwa artyleria przeciwlotnicza.

Podczas ataków na wyspę Pantelarię przeciwnik stracił 9 samolotów, zestrzelonych przez baterie artylerii przeciwlotniczej. Jeden dalszy samolot został zestrzelony przez nasze myśliwce i spadł do morza.



TAK WYGŁĄDAJĄ „DROGI” NA PÓLNOCNYM ODCINKU FRONTU

Spotkanie Giraud — de Gaulle w Algierze

SZTOKHOLM, 1. 6. — Korespondenci londyńscy dzienników sztokholmskich przynieśli wiadomość o zapowiadanej od dawna spotkaniu między generałami francuskimi Giraud i de Gaulle w Algierze. Korespondent londyński „Stockholms Tidningen” podkreśla bardzo formalny charakter tego spotkania.

Według korespondenta „Timesa” w Algierze, obaj generałowie unikali zetknięcia się z ludnością Algeru w czasie kiedy udawali się na miejsce obrad. Jedynie francuska warta honorowa, nieliczne osobistości oficjalne oraz przedstawiciele prasy byli obecni przy tym spotkaniu. Jak wynika dalej ze sprawozdania „Timesa”, ani jeden z kierujących przedstawicieli alianckich nie był osobiście obecny. Delegat brytyjski Mac Millan kazał się reprezentować niejakiemu

Wyndhamowi, konsul amerykański Murphy niejakiemu Mister Wallace. Również Peyrouton nie zjawił się osobiście, lecz wysłał jako swego przedstawiciela Monsieur Gonona.

Na marginesie tego spotkania oświadcza Reuter, że według informacji, głównym problemem, jaki ma stanowić przedmiot obrad obu generałów, jest skład nowej centralnej komisji wykonawczej, której obaj mają na przemian przewodniczyć. Giraud jako gospodarz będzie prawdopodobnie przewodniczył na pierwszym zebraniu rady. Następnie kolejno przewodnictwo będzie sprawował de Gaulle. Przypuszczając, że de Gaulle będzie piastował urzędowy tytuł przewodniczącego prezydenta, natomiast Giraud zatrzyma swój dotychczasowy tytuł szefa administracji cywilnej i wojskowej.

Dziennikarze polscy ofiarą zbrodni bolszewickiej

SMOLEŃSK, 1. 6. — Wśród szczątków oficerów, które w ostatnich dniach ekshumowano ze zbiorowych grobów w Katyniu, ekipa Polskiego Czerwonego Krzyża natrafiła na zwłoki kapitana rez. Alfreda Zbigniewa WILECKIEGO, członka Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, a ostatnio przed wybuchem wojny redaktora Polskiej Agencji Publicystycznej (PAP) w Warszawie. Śp. red. Wilecki, świetny publicysta, cieszył się wśród kolegów ogólną sympatią.

Drugą ofiarą z rodziny dziennikarskiej jest porucznik rez. Tadeusz CISZEWSKI, członek Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, który był

współredaktorem „Słowa” wileńskiego. Odnalezienie zwłok śp. red. Ciszeńskiego wywarło silne wrażenie na jego koleżance redakcyjnym, red. Józefie Mackiewicz, który — jak już donosiliśmy — bawił w tym czasie w Katyniu.

Nieudały zamach na Martynikę

LIZBONA, 1. 6. — Jak donoszą z Nowego Jorku, zamach przygotowany przez agentów amerykańskich przy pomocy kilku wynajętych marynarzy francuskich na Martynikę i mający na celu „uprowadzenie” francuskiego krążownika „Jeanne d'Arc” spełnił na niczym. Oficerowie marynarki francuskiej, którzy w dalszym ciągu stoją po stronie gubernatora wyspy, zdołali na czas odkryć i zdemaskować narzędzia amerykańskich wichryczeli. Według informacji z Nowego Jorku, marynarze uzbrojeni przez stronę amerykańską mieli podjąć próbę obezwładnienia załogi krążownika i postawienia go pod parą.

Ojciec św. wujecznym dziadkiem

RZYM, 1. 6. — Jak donosi watykańska służba informacyjna, papież został w tych dniach wujecznym dziadkiem. Mianowicie bratankowi papieża, księciu Giulio Pacelli, którego ojciec w zeszłym roku otrzymał od króla i cesarza Wiktora Emanuela III, godność księcia, urodził się syn. Chrzta swego wujecznego wnuka dokonał osobiście papież w ścisłym gronie rodzinnym, przy czym dziecku nadano imię papieża, Eugeniusz.

3) Z frontu w Hunan donoszą, że zastępca dowódcy 6-go odcinka bojowego Czung-Kingu, Tsu-Lin-Tang opuścił swe wojska.

Końcowe walki na Attu

TOKIO, 1. 6. — Jak wynika z końcowych komunikatów w sprawie ostatnich walk na wyspie Attu, utrzymująca się tam garstka obrońców, licząca około 100 żołnierzy, z pogarda śmierci trwała w walce wierna przysiędze żołnierskiej. Zanim załoga ruszyła do ostatniego ataku, oficerowie i żołnierze zwrócili się twarzami w kierunku cesarskiego pałacu w Tokio i pochyliwszy się trzykrotnie zawołali „banzai” na cześć cesarza i najwyższego wodza. Następnie ruszyli

na szereg nieprzyjacielskie, aby walczyć zginąć na polu chwały.

Obie grupy ulokowały się w niewielkiej od siebie odległości, ponieważ na dwa dni przedtem doszło do walk wręcz na broń białą i granatową ręczną. Ostatnia wiadomość, jaką płk. Yamażaki podał drogą iskrową, brzmiała jak następuje: „Niczego nie obawiamy się tak dalece, jak dshonoru i jesteśmy zdecydowani z uśmiechem na ustach spoglądać śmierci w oczy”. Po tej wiadomości ustał wszelki kontakt z wyspą Attu.

nia narodowe były powszechnie znane.

Czwarty sprawca zamachu na inż. Janskiewicza — o którym donosiliśmy wczoraj — został obecnie zidentyfikowany. Jest nim mianowicie N. W. G. Draganoff, urodzony w roku 1915 w miejscowości Berjewo, który przed niedawnym czasem zbiegł z powodu sprzeniewierzenia 800.000 lewów i był poszukiwany przez policję. Został on zaabany w toku strzelaniny, gdy usiłował wyjść z kanału, w którym się 2 dni ukrywał.

SOFIA, 1. 6. — O dalszym zamachu morderczym żydowskich komunikatów donoszą z północnej Bułgarii. W Plewniej zbrodniarze żydowsko-komunistyczni zamordowali miejscowego komendanta policji powiatowej.

Nowe mordy bolszewickie w Bułgarii

SOFIA, 1. 6. — Na posła do Sobranja Sapriana Klewkofera dokonano w niedzielę wieczór z zasadzki napadu w jego miejscowości rodzinnej Kostiewo. Sprawcy oddali do niego z najbliższej odległości dwa strzały, które trafiły Klewkofera w okolicę serca. Zmarł on w drodze do szpitala. Sprawców nie ujęto.

Zamordowany był rolnikiem i posiadał znane wzorowe gospodarstwo. Od roku 1940 Klewkofer należał do Sobranja jako poseł i był członkiem większości rządowej. W parlamencie był on jedynym przedstawicielem ludu, biorącym udział w posiedzeniach w stroju narodowym. Klewkofer należał do komisji parlamentarnej dla spraw ministerstwa wojny i ministerstwa rolnictwa. Jego zapatrywa-

